

Pod ręcznikiem Leppera

1 sierpnia 2008

W latach 2005–2007, gdy Lech Kaczyński był już prezydentem, jego brat premierem, Ziobro ministrem, huragan zrywał dachy, Erica Steinbach chciała zakładać muzeum w Berlinie, w lasach szalały pożary i pedofile, Kościół targała lustracja, rząd – strajki i manifestacje pielęgniarek, pomimo tak wielkich nieszczęść, które spadły na Polskę, „Gazeta Wyborcza” pisała, że najstraszniejszym zagrożeniem dla kraju pozostaje Andrzej Lepper. Jest bowiem chamem, populistą i demagogiem. Stoi na czele partii wodzowskiej skupiającej chciwych kanciarzy. Wysypuje zboże na tory i nie rozumie po angielsku. Każdy, kto to czytał, musiał przeczuć, że Lepper trafi pod sąd.

Gdyby pan poseł Andrzej Lepper rzekł do Agnieszki K.: – Excuse moi madame, czy raczyła by pani pociągnąć mi druta, mon chere? – nie siedziałby koło Łyżwińskiego na ławie oskarżonych. Cóż, Lepperowi zabrakło ogłady.

Poseł Andrzej Lepper stał w czerwcu 2002 r. w swym pokoju hotelowym w Łęcznej ubrany w strój wieczorowy. Do odzianego więc w ręcznik szefa Łyżwiński przyprowadził swą współpracownicę – panią szefową lubelskiej młodzieży samoobronnej Agnieszkę K. Skonsternowany tym, że nie może gościom proponować herbaty, późniejszy wicepremier proponował zrobienie mu loda napomykając o karierze w zamian. Poseł Łyżwiński nie podjął oferty. W tej sytuacji radna wzięła ją do siebie. Odmówiła – jak twierdzi – pociągnięcia druta panu przewodniczącemu partii i od razu wyszła z jego numeru.

Ponieważ nie doszło do splamienia spermą pani Agnieszki K. ani ręcznika, premier Andrzej Lepper odpowiada tylko za usiłowanie (art. 13 k.k.), które, cytuję § 2 „zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełniania na

nim czynu zabronionego...". Ściślej biorąc sam przedmiot Lepper posiadał, lecz nienadający się nawet do biernych czynności seksualnych, gdyż patrzył w owej chwili na posła łyżwińskiego, a ten widok nie wzbudza szybkiego wzrodu.

Czyn, którego pan Lepper bezskutecznie usiłował dokonać, był – jak utrzymuje prokuratura – wykorzystaniem młodej działaczki do poddania się przez nią „innej czynności seksualnej”. Inna czynność seksualna stanowi taki rodzaj miłosnej aktywności, która nie jest stosunkiem seksualnym. Za karalny stosunek seksualny prawo uznaje zaś penetrowanie przez osobę ustosunkowaną osoby uzależnionej poprzez którykolwiek jej otwór inny niż usta. W ustach ma bowiem miejsce, tak samo zresztą karalna, „inna czynność seksualna”.

Przy tym zależność pani z lubelskiej młodzieżówki Samoobrony od pana Leppera nie miała charakteru bezpośredniego, lecz pośredni. Agnieszka K. zależna była od posła łyżwińskiego jako regionalnego lidera partii. Natomiast poseł łyżwiński zależny był od Leppera jako przewodniczącego całej Samoobrony. Oprócz zależności pośredniej dwuszczeblowej, takiej, jaka zachodziła w pokoju hotelowym posła Leppera, występują też zależności trzy-, pięcio-, a nawet siedmioszczeblowe. Gdyby np. słynna Aneta Krawczyk była sprzątaczką gminną, jej zależność od wicepremiera biegłaby poprzez sekretarza gminy, wójta, starostę, marszałka województwa załamując się na względnej niezależności samorządu od wojewody i rządu.

P.T. Feministki i prasa liberalna oczekują wyroku skazującego Leppera jako macho pomiatającego godnością kobiet. Media katolickie chcą, żeby siedział, gdyż seks pozamałżeński jest niemoralny, zaś inne czynności seksualne naganne są nawet po ślubie kościelnym. Bezdomni zazdroszczą Lepperowi, że ma ręcznik. Robotnicy i chłopi tego, że ktoś był od niego zależny itd. Zdecydowana większość społeczeństwa pragnie więc, żeby sąd wsadził Leppera. Naród nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że wyrok skazujący Leppera, skądinąd potrzebny i chwalebny, stworzy precedens groźny dla każdego. Przykład. Pan

X. wykonujący uczciwy zawód górnika, obywatel wypowiadany i niekarany, ma niepracującą żonę oddającą się wychowaniu ich sześciorga dzieci. Zaczny ten katolik i patriota proponuje żonie swojej ślubnej sporządzenie siódmego dziecka. Ponieważ może to się odbyć tylko drogą płciową, propozycja jest niewątpliwie karalna. Górnik bowiem usiłuje nadużyć zużytej żony – osoby zależnej od niego materialnie – do obcowania płciowego, jak to ujmuje art. 199 k.k.

Ludzie mniemają, że w wolnym kraju wszystko każdemu wolno proponować, zaś każdy wszystkiego może odmawiać komu tylko zechce. To pozór. Wyobraźmy sobie, że sekretarka proponuje głodnemu prezesowi, żeby wpadł do niej do domu na kolację. Nauczony myśleć perspektywicznie prezes pyta, czy może też liczyć na śniadanie. Zwyczaj każe czas między posiłkami, szczególnie w nocy, wypełniać stosunkiem seksualnym lub przynajmniej innymi czynnościami. Dopytywanie się o śniadanie kosztuje więc pobyt w więzieniu do lat 3 za usiłowanie wykorzystania zależności służbowej lub słowne molestowanie (mobbing).

Prostytucja jest w Polsce prawnie dozwolona, podobnie jak korzystanie z przyjemności, które niesie. Dwoje wolnych ludzi zawiera między sobą transakcję dającą korzyść obojgu. Jeżeli jednak klient, zakochawszy się, uczyni z prostytutki utrzymankę, której opłaca mieszkanie i inne pożytki, biada mu. Jego propozycje seksu następują w warunkach zależności dziewczyny od sponsora, który odtąd wykorzystuje już nie panienkę, lecz jej zależność. Gdy się pobiorą, niczego to nie zmieni – jeżeli literalnie czytać prawo.

W naszym katolickim kraju nadużycie zależności karane jest tylko wobec głębinowych lub innych, ale czynności seksualnych. Na nich bowiem skoncentrowane jest zainteresowanie religii i jej urzędników. Nadejdą jednak lepsze czasy. Prawo państwowe, w tym kodeks karny, oczyszczone zostanie z wyznaniowego ucisku. Feminizm zwycięży. W państwie świeckim i liberalnym karalne stanie się więc usiłowanie nadużycia każdej zależności

do wszystkich celów, nie tylko seksualnych. Siedzieć się wówczas będzie za prośzenie osoby zależnej (np. żony na utrzymaniu męża) o podanie herbaty lub przyszyście guzika. Wystarczy skreślić w artykule 199 k.k. jedno słowo „seksualnej”, a zyska on brzmienie: „kto przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia doprowadza inną osobę do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności albo do wykonania takiej czynności podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Każde małżeństwo cechuje zaś obopólna zależność i w każdym położeniu małżonków jest krytyczne.

Autor: Jerzy Urban

Źródło: [„NIE” nr 21/2008](#)